

Przeglądy i komentarze

PROCESY PRZESTĘPCÓW HITLEROWSKICH W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE FEDERALNEJ

Już podczas trwania II wojny światowej Narody Zjednoczone podjęły zobowiązanie utworzenia i respektowania wspólnych zasad pociągania do odpowiedzialności przestępców hitlerowskich. Dnia 13 stycznia 1942 r. odbyła się w Londynie pierwsza konferencja Narodów Zjednoczonych poświęcona sprawie ukarania tych przestępców, działających na terenie państw okupowanych przez III Rzeszę. Deklaracja, którą uchwalono w wyniku obrad (tzw. *Deklaracja St. Jame's Palace*) zawiera m. in. postulat „ukarania w drodze normalnego wymiaru sprawiedliwości ludzi winnych lub odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne bez względu na to, czy je nakazali, popełnili lub brali w nich udział” oraz zapowiedź, że „Narody Zjednoczone solidarnie odszukają zbrodniarzy wojennych, wydadzą ich w ręce sprawiedliwości i dopilnują, by wyroki zostały wykonane”¹.

Podstawowe zasady karania za zbrodnie wojenne zostały zdefiniowane w *Deklaracji Moskiewskiej* z 30 października 1943 r., wydanej wspólnie przez Związek Radziecki, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone w imieniu wszystkich państw wchodzących w skład Narodów Zjednoczonych. Powiedziano tam, że „niemieccy oficerowie i żołnierze oraz członkowie NSDAP, którzy byli odpowiedzialni lub brali udział w egzekucjach, zostaną wydani państwowi, w których dopuścili się swoich ohydnych zbrodni, w celu osądzenia i ukarania, zgodnie z prawami tych państw i ich wolnych rządów”. Także umowa jałtańska z 11 lutego 1945 r. zapowiada, że Narody Zjednoczone postanowiły „ukarać sprawiedliwie i szybko wszystkich zbrodniarzy wojennych”. Do *Deklaracji Moskiewskiej* i umowy jałtańskiej nawiązywały postanowienia Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r., dotyczące ukarania hitlerowskich przestępców wojennych. W rozdziale trzecim tego aktu prawnego powiedziano: „Będą aresztowani [...] przywódcy narodowosocjalistyczni, wpływowi sympatycy narodowego socjalizmu oraz wysocy urzędnicy organizacji i instytucji narodowosocjalistycznych...”. Z kolei rozdział czwarty zawiera zapowiedź szybkiego porozumienia Narodów Zjednoczonych w sprawie metod sądenia głównych zbrodniarzy wojennych oraz ogłoszenia pierwszej listy tych zbrodniarzy przed 1 września 1945 r.²

Zestawienie aktów prawa międzynarodowego regulujących odpowiedzialność zbrodniarzy wojennych zamieszczono w pierwszym dokumencie wydanym przez Służbę Informacyjną ONZ w sierpniu 1945 r. Zobowiązują one wszystkie państwa, zarówno zwycięskie, jak i pokonane, do zadośćuczynienia poczuciu sprawiedliwości, m. in. do ukarania przestępców hitlerowskich za zbrodnie dokonane w czasie wojny³.

¹ A. Klafkowski, *Sciganie zbrodniarzy wojennych w Niemieckiej Republice Federalnej w świetle prawa międzynarodowego*. Poznań 1968, s. 56.

² A. Klafkowski, *op. cit.*, ss. 58 - 60.

³ A. Klafkowski, *op. cit.*, s. 39.

Sprawę ścigania i ukarania przestępców hitlerowskich reguluje następnie *Ustawa nr 10 o karaniu osób winnych zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko pokojowi i zbrodni przeciwko ludzkości*, ogłoszona 20 grudnia 1945 r. przez Sojuszniczą Radę Kontroli Niemiec bezpośrednio po rozpoczęciu procesu zbrodniarzy hitlerowskich przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, powołanym przez *Porozumienie w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych* Osi Europejskiej z 8 sierpnia 1945 r., podpisane w Londynie przez cztery wielkie mocarstwa i 19 innych państw wchodzących w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych. Reguluje ją także prawo norymberskie, którego podstawą jest porozumienie londyńskie i wyrok Trybunału Norymberskiego z 1946 r., określający odpowiedzialność Rzeszy Niemieckiej za wojnę napastniczą i za łamanie umów międzynarodowych, akcentujący, że „sumienie świata byłoby urażone, gdyby sprawcy zbrodni nie zostali ukarani”⁴.

W trybie *Ustawy nr 10* i prawa norymberskiego sądy zachodnich mocarstw okupacyjnych skazały około 5000 zbrodniarzy wojennych (w tym około 800 na karę śmierci)⁵. Po przejęciu kompetencji sądowych przez NRF prawidłowość wymiaru sprawiedliwości została tam naruszona przez uchylene, względnie zmianę przepisów prawnych, mającą na celu jak najłagodniejsze potraktowanie przestępców hitlerowskich. Rząd NRF nie uznał prawa norymberskiego, a *Ustawę nr 10* uchylił nielegalnie w 1956 r. Zniósł także karę śmierci, a w 1960 r. podjął pierwszą decyzję o przedawnieniu zabójstw dokonanych przez zbrodniarzy hitlerowskich. Niemcy Zachodnie nie respektują też nakazu ekstradycji, mimo że konwencja ONZ z 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa mówi w artykule VI wyraźnie, że zbrodniarze wojenni winni być sądzeni w kraju, na którego terytorium dopuścili się zbrodni.

Postawa rządu NRF, zwłaszcza decyzja o przedawnieniu zbrodni hitlerowskich, wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród państw żywo zaangażowanych w sprawę ukarania zbrodniarzy hitlerowskich i uzyskania odszkodowań wojennych. Szereg dyskusji na ten temat toczyło się na sesjach ONZ. Polska była pierwszym państwem protestującym przeciwko decyzji o przedawnieniu. Kwestia ta była przedmiotem obrad XXII i XXIII (w 1966 i 1967 r.) sesji Komisji Praw Człowieka ONZ, w rezultacie których uchwalono, na podstawie głosów 58 państw, w dniu 26 listopada 1968 r. *Konwencję o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości*. Tekst konwencji zobowiązuje wszystkie państwa należące i nie należące do ONZ do wykrywania, ścigania i ekstradycji zbrodniarzy hitlerowskich, a ponadto, władze NRF, do uchwalenia przepisów prawnych gwarantujących nieprzedawnienie zbrodni wojennych. Tak więc w chwili obecnej konwencja ta, obok statutu i postanowień Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, jest prawną podstawą ścigania i karania zbrodni hitlerowskich, choć NRF do niej nie przystąpiła, a tylko — na podstawie uchwalonej przez swój rząd w dniu 5 sierpnia 1969 r. *IX Ustawy o zmianie prawa karnego* — przedłużyła do 31 grudnia 1979 r. termin ścigania przestępców hitlerowskich, zasługujących na najwyższą w NRF karę — dożywotniego więzienia⁶.

W konsekwencji wspomnianych posunięć prawnych rządu NRF, nie respektują-

⁴ Treść *Ustawy nr 10* zob. T. Cyprian, J. Sawicki, *Nieznana Norymberga. Dwanaście procesów norymberskich*. Warszawa 1965, ss. 331-338.

⁵ A. Klafkowski, *op. cit.*, s. 134.

⁶ O sprawie przedawnienia zob. A. Klafkowski, *op. cit.* ss. 161-185.

cych przepisów i postanowień ONZ, sądy zachodniemieckie dążą najwyraźniej do przewlekania procesu ścigania i karania przestępców hitlerowskich. Według oficjalnej statystyki opublikowanej w NRF, na 85 000 spraw wszczętych tam do końca 1972 r. przeciwko przestępcom hitlerowskim, wydano zaledwie 7000 wyroków skazujących⁷. W ciągu tamtego roku przeprowadzono tylko 15 procesów przeciwko 28 oskarżonym o zbrodnię wojenną⁸. Przed dwudziestu laty procesy takie trwały po kilka tygodni, dzisiaj toczą się rok, a nawet dłużej. Tak np. zakończony 1 marca 1973 r. proces prowadzony przez sąd przysięgłych w Wiesbaden przeciwko 5 oficerom SS, za udział w wymordowaniu przeszło 60 000 Żydów w dystrykcie lubelskim, trwał 2 lata i 4 miesiące⁹. Opieszałość sądów NRF wytykana jest ostro przez tamtejszą prasę. „Frankfurter Rundschau” z dnia 29 stycznia 1973 r. przytoczyła np. wypowiedź redaktora biuletynu międzynarodowego komitetu b. więźniów obozów koncentracyjnych, Hermanna Langbeina, krytykującego niezrozumiałe odwlekanie procesów tzw. wielkich przestępców (*die grossen NS-Verbrecher*), jak np. Horsta Wagnera, b. urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych III Rzeszy, współodpowiedzialnego za śmierć 350 000 Żydów europejskich, Horsta Schumanna, lekarza-mordercy więźniów obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie i Oświęcimiu, Johanna Thümmlera, szefa *Gestapo* w Katowicach i Alberta Ganzenmüllera, sekretarza stanu Ministerstwa Komunikacji III Rzeszy. Winę tych zbrodniarzy udowadniają dokumenty, dziś jeszcze liczniejsze niż przed dziesięciu laty, nie wymagające nawet konfrontacji z zeznaniami świadków¹⁰. Ze szczególną krytyką spotkała się opieszałość sądu hamburskiego, w związku z czym, nowy senator tego miasta, posiadającego status kraju federalnego, Hans-Joachim Seeler obiecał na swojej pierwszej konferencji prasowej, że spowoduje przyspieszenie dochodzeń w sprawach zbrodniarzy hitlerowskich¹¹.

Zastrzeżenia budzą także wyroki sądowe i egzekwowanie kary. Karl Sauer w swym komentarzu prasowym na temat ubiegłorocznych procesów zaznacza na przykład, że spośród 28 przestępców osądzonych w 1972 r., tylko dwaj zostali skazani na karę dożywotniego więzienia, jeden na 15 lat, pięciu na 5 1/2 do 8 lat, dziesięciu na 2 do 5 lat więzienia, a dziesięciu uwolniono od kary. Większość skazanych przebywa jednak na wolności, gdyż wobec niemal wszystkich wymienionych wyroków, założono rewizję. Poza tym, niektórym oskarżonym zaliczono okres aresztu śledczego i poprzednio odbyte kary więzienia. Tak potraktowano np. skazanego na 15 lat więzienia, oprawcę obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, Otona Hoppego, który po zakończeniu procesu został zwolniony. Nawet zbrodniarze osądzeni na karę dożywotniego więzienia, jak komendant obozu koncentracyjnego w Ebensee, Anton Ganz, bywają z różnych przyczyn uwolnieni od kary. W efekcie, spośród wszystkich osądzonych w 1972 r., w więzieniu pozostało zaledwie sześciu. Zły stan zdrowia, którym np. umotywowano łagodne potraktowanie Ganz, nie jest jedynym argumentem usprawiedliwiającym bardzo częste uwalnianie zasądzonych. Istnieją jeszcze inne, znane powszechnie z wielu dotychczasowych procesów, jak rzekomy brak dowodów winy, stan konieczności wywołany rozkazem (*Befehls-*

⁷ *Suche nach NS-Verbrechern wird immer schwieriger. Viele Zeugen können oder wollen sich nicht mehr erinnern.* „Der Tagesspiegel” z 18 I 1973.

⁸ K. Sauer, *Nur sechs NS-Verbrecher befinden sich in Haft. Prozessbilanz eines ganzen Jahres. Selbst „Lebenslängliche” in Freiheit.* „Die Tat” nr 4 z 27 I 1973.

¹¹ *50 NS-Verfahren in Hamburg.* „Der Tagesspiegel” z 18 I 1973.

¹⁰ *Prozessverzögerung verurteilt. Auschwitzkomitee fordert weitere Verfahren gegen NS-Täter.* „Frankfurter Rundschau” z 29 I 1973.

¹¹ *50 NS-Verfahren in Hamburg.* „Der Tagesspiegel” z 18 I 1973.

notstand), nieświadomość bezprawności czynu (*Rechtsirrtum*), wreszcie, pozory ograniczenia umysłowego (*Scheinblötheit*) świadków. Te utarte już argumenty przyczyniły się do uwolnienia w ciągu 1972 r. takich zbrodniarzy z szeregów SS i Gestapo, jak Strippel, Fasold, Gomerski, Christmann, którzy obecnie domagają się nawet wysokich odszkodowań pieniężnych za pobyt w areszcie. K. Sauer, nawiązując do ich nieuzasadnionych żądań, zarzuca sądownictwu zachodnioniemieckiemu niesprawiedliwość w traktowaniu zarówno zbrodniarzy hitlerowskich zasługujących na co najmniej wieloletnie kary więzienia, jak ich ofiar, uprawnionych do uzyskania pełnej rekompensaty za doznane krzywdy. Przewiduje on, że podobnie zakończą się procesy toczące się w roku bieżącym przeciwko 42 przestępcom wojennym¹².

Oburzenie wywołane uwalnianiem zbrodniarzy hitlerowskich od kary, albo zbyt łagodnymi wyrokami skazującymi, jest treścią częstych komunikatów, publikowanych w prasie zachodnioniemieckiej. I tak np. na łamach „Frankfurter Rundschau” ukazała się 20 stycznia 1973 r. notatka, której autor nawiązuje do decyzji krajowego sądu we Frankfurcie nad Menem, orzeczonej w listopadzie 1972 r. wobec nadzorca obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie-Dorze, Arnoldowi Strippelowi. Zbrodniarz ten, odsiadujący od 1949 r. karę dożywotniego więzienia za dokonanie udowodnionego wówczas 21-krotnego mordu, został teraz nie tylko uwolniony, ale także „nagrodzony” kwotą 150 000 marek, tytułem odszkodowania za odbytą dotychczas karę. Decyzja ta, przekreślająca sprawiedliwy wyrok, została uzasadniona niemożnością przypomnienia sobie niektórych ujawnionych w 1949 r. szczegółów przez świadków, którzy po przeszło dwudziestu latach zostali ponownie w sprawie Strippela przesłuchani. Ten nowy wyrok wywołał oburzenie także wśród więźniów niemieckich obozu Buchenwald-Dora, którzy w proteście skierowanym do ministra sprawiedliwości Hesji podkreślili absurdalną decyzję sądu frankfurckiego, przyznającą zbrodniarzowi obozowemu odszkodowanie tysiąca marek za każdy miesiąc sprawiedliwej kary, podczas gdy torturowani przezeń więźniowie otrzymali tylko po 150 marek za każdy miesiąc pobytu w obozie zagłady¹³.

Rozgłos i protesty wywołał także wyrok we frankfurckim procesie (tzw. *NS-Polizeikommando-Prozess*) przeciwko 6 oficerom policji bezpieczeństwa z batalionu 306 (*Polizeibataillon 306*), oskarżonym o udział w wymordowaniu około 30 000 Żydów w gettach rejonu Pińska. Zasadzeni po 14-miesięcznym postępowaniu dowodowym (dwukrotnie przesłuchiowano świadków na sesji wyjazdowej w Związku Radzieckim) na karę zaledwie od 2½ do 4 lat więzienia (w jednym przypadku — Adolf Petsch — na 15 lat), wszyscy, ze względów zdrowotnych, zostali uwolnieni z aresztu (*Haftverschöpfung*)¹⁴. Na procesie tym wystąpili prokuratorzy, którzy okazali się właściwie obrońcami oskarżonych. Określając ich „ubocznymi pomocnikami zbrodni” (*kleine Mordgehilfen*), domagali się definitywnego zakończenia tego rodzaju procesów, które — ich zdaniem — prowadzą tylko do zwyczajnej zemsty. Prokurator Reiners usiłował udowodnić, że w systemie narodowosocjalistycznym wszyscy Niemcy ponosili winę za zbrodnie wojenne. A ponieważ większość z nich nie została ukarana, winni być uwolnieni także ci „niewiele znaczący pomocnicy zbrodni”.

¹² K. Sauer, *Nur sechs NS-Verbrecher...*, jak w przyp. 8; sprawę uniewinniania i łagodnego osądzania zbrodniarzy hitlerowskich rozpatruje K. Daszkiewicz w książce wydanej niedawno przez Instytutu Zachodni pt. *Zbrodnie hitlerowskie w prawie karnym Niemieckiej Republiki Federalnej*. Poznań 1972.

¹³ A. Guha, *Urteil empört KZ-Häftlinge. Protest gegen nachträglichen Freispruch eines „NS-Mörders“*. „Frankfurter Rundschau” z 20 I 1973.

¹⁴ *Freiheitsstrafen im Judenmordprozess*. „Süddeutsche Zeitung” z 7 II 1973.

Poza tym — przekonywał Reiners — nie należy tych przestępców sądzić według dzisiejszych, lecz według ówczesnych pojęć prawnych. Wskazywałoby to w jego interpretacji na fakt, że morderstwo stało się zbrodnią dopiero w obliczu dzisiejszego prawa. Jeszcze bardziej bronił oskarżonych prokurator Klöppel. Ujawniona w toku rozprawy szczególną zaciekłość w zabijaniu Żydów pińskich u oskarżonego Petscha uznał za okoliczność łagodzącą winę tego zbrodniarza. Nadgorliwość w wykonywaniu egzekucji należy, zdaniem Klöppela, wytłumaczyć kompleksami niższości i nerwowością oskarżonego, a tym samym zmniejszoną zdolnością kontrolowania własnych czynów. Autor komentarza krytykującego postawę prokuratorów podkreśla, że do niedawna oskarżeni i ich obrońcy usiłowali usprawiedliwiać udział w zbrodniach stanem konieczności, spowodowanym rozkazem (*Befehlsnotstand*) albo brakiem świadomości złego czynu (*Unrechtsbewusstsein*). Teraz natomiast uznaje się za okoliczność łagodzącą, gorliwość w dokonywaniu zbrodni¹⁵.

W odniesieniu do tego procesu wypowiedział się na łamach prasy zachodnioniemieckiej także główny oskarżyciel na procesie norymberskim przeciwko zbrodniarzom wojennym, Robert M.W. Kempner z Lansdowne (Pensylwania), zamieszkały obecnie w Frankfurcie nad Menem. Kwestionując zbyt niski wymiar kary i jej zawieszenie z powodu rzekomej choroby oskarżonych, domaga się też ukarania zbrodniarzy wyższej rangi przestępczej, jak generała Waltera Warlimonta (skazanego już w procesie norymberskim na dożywotnie więzienie, potem jednak zwolnionego), generała policji Bomharda i generała SS Winkelmanna, żyjących na wolności i otrzymujących wysokie wynagrodzenie emerytalne¹⁶.

Podobny oddźwięk wywołał wyrok sądu przysięgłych w Regensburgu, uwalniającego od kary sprawców zagłady wielotysięcznej rzeszy Żydów w Babim Jarze pod Kijowem, latem 1941 r.¹⁷, a także wyroki orzeczone w sprawach rozpatrywanych przez sądy przysięgłych w Wuppertalu, Stuttgartu, Augsburgu, Heilbronn, Hamburgu. W toku procesu w Heilbronn przeciwko Rudolfowi Wüstholtzowi, mordercy około tysiąca Żydów na Ukrainie w 1941 r., skazanemu na 2 lata więzienia, wyłonił się drugi sprawca tej zbrodni, Max Täubner, występujący w charakterze świadka¹⁸.

Szeroki rozgłos i poruszenie wzbudził proces komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Warszawie, pułkownika SS, Ludwiga Hahna, zakończony 5 czerwca 1973 r., wyrokiem skazującym go na 12 lat więzienia. Komunikaty prasy zachodnioniemieckiej informują, że Hahnowi można było udowodnić dotychczas tylko pomoc w zbrodniach, co według stosowanych w NRF norm prawnych, nie pozwala na wymierzenie najwyższej kary, dopuszczalnej w tym kraju,

¹⁵ P. C. Walther, *Besonderer Mordeifer sei strafmildernd zu werten. Dreiste „Argumente“ im Frankfurter NS-Polizei-Kommando-Prozess. Anmerkungen zur Notwendigkeit konsequenter Verurteilung faschistischer Verbrechen.* „Die Tat“ z 27 I 1973.

¹⁶ R. M. W. Kempner, *Lässt man die Grossen laufen? Im Frankfurter NS-Prozess: „Kleine Mörder verurteilt — die Chefs beziehen Pension“.* „Vorwärts“ nr 8 z 22 II 1973.

¹⁷ *Gericht beruft sich auf Nazi-„Recht“.* In Regensburg: *Straffrei trotz 2400 fahem Mord.* „Die Tat“ nr 8 z 24 II 1973.

¹⁸ W. Vielhauer, *Ein Alibi-Prozess mit bezeichnendem Ausgang. Ehemalige SS-Richter in Heilbronn mit Respekt begrüsst. — Milde für den SS-Mörder.* Autor kończy komentarz zdaniem: „Noch ein Wort zu den Verhandlungsmethoden des Schwurgerichtsvorsitzenden Dr. Gürr. Mit sanfter Seelenmassage, mit höflicher Aufforderung zum Sitzen, falls das Stehen beschwerlich sei, behandelte er die Zeugen. Zwar ist die SS zur „verbrecherischen Organisation“ erklärt, aber ihre ehemaligen Mitglieder gelten in diesen Kreisen heute offenbar als „ehr- und achtbare Bürger“.“ „Die Tat“ nr 23 z 9 VI 1973. Por. komentarz W. Pfuha *Der mutmassliche Hauptträger tritt nur als Zeuge auf.* „Die Welt“ z 21 V 1973.

mimo że prokurator i czterej uboczni oskarżyciele (jednym z nich był Robert M.W. Kempner, drugim prokurator z Berlina, Kaul) domagali się dla Hahna czterokrotnej kary dożywotniego więzienia za popełnienie mordu w 47 przypadkach i 8 lat więzienia za usiłowanie dokonania morderstwa. Uwolnienie oskarżonego od wielu innych zarzucanych mu zbrodni uzasadniał sąd hamburski trudnościami „prawnego ujęcia wydarzeń historycznych i zająć dramatycznych sprzed 30 lat”. Wyrok wywołał silne wzburzenie na sali sądowej, zwłaszcza że całkowicie uwolniony od winy został współoskarżony Hahna, jeden z oprawców więzienia na Pawiaku, Thomas Wippenbeck, przy czym przewodniczący sądu orzekł, że „oskarżonego nie karze się tu za to kim był, lecz za to, co uczynił”¹⁹. Miary oburzenia dopełniło uwolnienie Hahna od odbycia tej i tak niewspółmiernie, w stosunku do jego przestępstw, niskiej kary z powodu rzekomo złego stanu zdrowia²⁰. Powiększając się więc stale szeregi zbrodniarzy hitlerowskich zwalnianych przez sądy zachodnioniemieckie od kary. Jest to jeszcze jednym dowodem tego, co stwierdził w swym komentarzu prasowym P.C. Walther: „Zarówno oskarżeni przestępcy narodowosocjalistyczni, jak ich obrońcy uznają widocznie, iż nadszedł czas doprowadzania sprawy ścigania i karania zbrodni hitlerowskich do absurdu”²¹.

Faktyczne uwolnienie Hahna od kary wywołało zrozumiałe protesty w Polsce, gdzie jego zbrodnicza działalność jest szeroko znana. W czasie napaści Niemców na Polskę w 1939 r. Hahn dowodził oddziałem I grupy operacyjnej policji bezpieczeństwa, tj. formacji, której krwawy szlak wiódł przez ziemie Śląska, Krakowa i Rzeszowa. Potem kierował kolejno placówkami *Gestapo* w Rzeszowie, policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w okręgu krakowskim (zarządzał więzieniem przy ul. Montelupich i aresztem przy ul. Pomorskiej w Krakowie), brał udział w masowej zagładzie inteligencji polskiej tego okręgu w ramach głośnej akcji A—B (*Ausserordentliche Befriedigung*), a po rocznym pobycie w Bratysławie (do sierpnia 1941 r.) objął funkcję komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim. Na tym stanowisku kierował akcją eksterminacji ludności tego dystryktu, do chwili wycofania się Niemców. Zbrodnie dokonane tam pod jego kierunkiem wyliczają autorzy licznych artykułów prasowych, opublikowanych w Polsce w czasie trwania rozprawy i bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku²². Śledztwo w sprawie Hahna, wszczęte dopiero w lipcu 1960 r. trwało blisko 12 lat. Mimo licznych dowodów obciążających oskarżonego (dopomogła do ich zebrania m. in. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i zeznania świadków złożone w obecności przedstawicieli sądu hamburskiego w Warszawie), prawnicy zachodnioniemieccy orzekli, że nie są one wystarczające dla uznania Hahna bezpośrednim sprawcą wyliczonych zbrodni. Zakończenie procesu wyrokiem skazującym tylko formalnie na karę 12 lat więzienia skomentował także Władysław Bartoszewski, były zastępca Komórki Więziennej Delegatury Rządu na Kraj w Warszawie w latach 1942 - 1944 (autor książki *Warszawski pierścień śmierci 1939 - 1944*), który jako świadek zbrodni Hahna składał również zeznania przed Są-

¹⁹ *Dem Warschauer SS-Führer Hahn Mord nicht nachzuweisen. Zwölf Jahre Freiheitsstrafe wegen Beihilfe zum Mord. Dreizehn Monate Verhandlung.* „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 6 VI 1973; *Zwölf Jahre Haft für Gestapo Chef Ludwig Hahn.* „Die Welt” z 6 VI 1973; *Zwölf Jahre Haft für Hahn.* „Frankfurter Rundschau” z 6 VI 1973.

²⁰ *Quasi Straffreiheit für SS-Führer Hahn.* „Die Tat” nr 23 z 9 VI 1973.

²¹ P. C. Walther, *Besonderer Mordteufel...*, jak w przyp. 15.

²² Zob. m.in. W. Bartoszewski, *Sprawa Hahna.* „Tygodnik Powszechny” nr 23 z 10 VI 1973; *Kat Warszawy skazany na 12 lat.* „Życie Warszawy” z 7 VI 1973; *Prace Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich.* „Trybuna Ludu” z 21 VIII 1973; C. Pilichowski, *Otwarta sprawa.* „Trybuna Ludu” z 24 IX 1973.

dem Wojewódzkim dla miasta stołecznego Warszawy w obecności ławy sędziowskiej z Hamburga w styczniu 1973 r. Wydanie wspomnianego wyroku uznał za postępek zły i ubolewania godny, do głębi poruszający i zasmucający tych wszystkich, którzy pragną poprawy stosunków między społeczeństwami Polski i Niemieckiej Republiki Federalnej²³.

Niemal równocześnie z zakończeniem procesu Hahna w Hamburgu, zapadły wyroki sądu przysięgłych w Berlinie Zachodnim, przeciwko Heinzowi Bigellowi, oskarżonemu o dokonanie zbrodni na terenie obozu pracy przymusowej w Płaszowie koło Krakowa, oraz przeciwko Johannesowi Bäckerowi i Hansowi Quambuschowi, oskarżonym o wymordowanie ponad tysiąca Żydów w Sanoku. Wszyscy trzej zostali skazani, po stosunkowo niedługo trwającym procesie, na karę dożywotniego więzienia²⁴.

Na terenie NRF wszczęto w 1973 r. szereg innych procesów, poprzedzonych wieloletnim, opieszałym śledztwem. M. in. prokuratura monachijska wniosła w sierpniu oskarżenie przeciwko, znanemu już z procesu norymberskiego, lekarzowi obozu koncentracyjnego w Dachau, Heinrichowi Schützowi, który brał udział w uśmiercaniu więźniów przy pomocy zastrzyków flegmony. Będzie to pierwszy proces w sprawie wymordowania księży w Dachau²⁵.

Na wszczęcie procesu czeka sprawa Herminy Braunsteiner-Ryan, nadzorczyńi obozu koncentracyjnego w Majdanku, winnej śmierci co najmniej 1700 osób przekazanej po długich pertraktacjach przez władze amerykańskie do NRF²⁶. O ekstradycję tej przestępczyni starają się od 25 lat władze polskie. Tu bowiem winna być — zgodnie z postanowieniami Narodów Zjednoczonych — osądzona i ukarana. Nie ma jednak większych nadziei na przekazanie jej do dyspozycji sądów polskich. Przed kilku laty także zakończyły się niepowodzeniem starania o ekstradycję zbrodniarza tej miary, co komendant obozu koncentracyjnego w Treblince-Sobiborze, Franz Stangl²⁷.

Ekstradycja zbrodniarzy wojennych do Polski ustała praktycznie od chwili utworzenia NRF. Niezależnie od tego, nie zaprzestano jednak w Polsce zbierania dowodów obciążających przestępców, którzy dopuścili się zbrodni w czasie okupacji na terenie naszego kraju. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce kontynuuje, zapoczątkowane już w 1945 r., dochodzenia i gromadzenie materiałów do procesów. W latach 1965-1972 spowodowała przesłuchanie kilkudziesięciu tysięcy świadków, sporządzenie ponad 67 000 protokołów zeznań w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych na Polakach oraz wszczęcie ponad 6 000 śledztw, z których 2 300 zakończono. Około 300 świadków polskich składało zeznania przed sądami NRF; sądom tym dostarczono także około 100 000 klitek mikrofilmów dokumentów i umożliwiono im przeprowadzenie wizji lokalnych miejsc zbrodni oraz udział w przesłuchaniach świadków w Polsce²⁸. Już po ratyfikacji

²³ W. Bartoszewski, *Po wyroku w Hamburgu*. „Tygodnik Powszechny” nr 24 z 17 VI 1973.

²⁴ *Wegen Mordes...* „Die Welt” z 5 VI 1973; *Lebenslang für SS-Verbrecher*. „Frankfurter Rundschau” z 25 VIII 1973.

²⁵ *In Dachau starben viele Priester. Vor dem ersten Prozess wegen Priestermord in Dachau*. „Rheinischer Merkur” nr 34 z 24 VIII 1973.

²⁶ *Die Flucht vor der Vergangenheit endet vor einem deutschen Gericht. Ehemalige KZ-Aufseherin von den USA ausgeliefert. Ermittlungen wegen Massenmordes*. „Die Welt” z 9 VIII 1973.

²⁷ F. Stangl skazany w NRF na dożywotnie więzienie, zmarł w grudniu 1972 r.

²⁸ 40% spraw czekających rozstrzygnięcia przed sądami NRF dotyczy Polski. Zob. „Życie Warszawy” z 23 V 1973.

układu w sprawie normalizacji stosunków między Polską a NRF, mianowicie w pierwszych dniach lipca 1972 r., przybył do Polski na zaproszenie Głównej Komisji minister sprawiedliwości rządu Północnej Nadrenii-Westfalii, J. Neuberger, w celu omówienia i rozszerzenia współpracy między polskimi i zachodnioniemieckimi instytucjami zajmującymi się ściganiem przestępców hitlerowskich. J. Neuberger zapowiedział przyspieszenie postępowania dowodowego przez sądy NRF i ukończenie w r. 1973 wszelkich rozpoczętych dotychczas śledztw²⁹. Wątpliwości na temat dotrzymania tej obietnicy budzi jednakże wypowiedź nadprokuratora Alberta Ruckerle, kierownika Centralnego Ośrodka Krajowych Zarządów Sądownictwa dla Badania Przestępstw Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu (*Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen*), który od grudnia 1958 r. jest urzędem koordynującym ściganie przestępców hitlerowskich w NRF. Ruckerle oświadczył na początku 1973 r., że Ośrodek Ludwigsburski znajduje się w tej chwili u kresu swoich możliwości (podkr. — aut.). Postępowanie dowodowe w prowadzonych aktualnie 400 wstępnych śledztwach natrafia bowiem na stale wzrastające trudności i nie wiadomo, ile spraw doczeka się rozprawy głównej. Trudności te motywuje się rzekomym zanikiem pamięci i coraz częstszymi odmowami zeznań świadków, których wypowiedzi są konieczne w procesach skierowanych przeciwko przestępcom niższej rangi w służbie policji, czy SS, gdyż nazwiska ich (najczęściej byli to bezpośredni wykonawcy egzekucji) nie zostały odnotowane w zachowanych dokumentach zbrodni³⁰. Istotnie, sprawa ta ma duże znaczenie — stwierdza autor komentarza prawnego pt. *Wenig grosse Fälle, viel „kleine Fische“*, zamieszczonego w „Stuttgarter Zeitung” z 18 stycznia 1973 r. — gdyż Ośrodek Ludwigsburski zajmuje się przeważnie przestępcami tej właśnie rangi, nie wykorzystuje natomiast ogromnych zasobów archiwów zagranicznych, m. in. tzw. Centrum Dokumentacji Stanów Zjednoczonych (*US-Document-Center*) w Berlinie Zachodnim, do których ma stały dostęp i które stanowią wystarczający materiał obciążający przestępców piastujących w III Rzeszy stanowiska odpowiedzialne za spowodowanie masowych zbrodni. Ośrodek Ludwigsburski ma zawiesić swą działalność w 1980 r., kiedy to w NRF ulegną przedawnieniu przestępstwa hitlerowskie. Na decyzję tę — zdaniem Ruckerla — wpłynął zaawansowany wiek przestępców i świadków, co rzekomo uniemożliwia przeprowadzenie postępowania dowodowego³¹.

W obliczu decyzji niedalekiej już likwidacji Ośrodka Ludwigsburskiego i przedawnienia zbrodni hitlerowskich w NRF, nie zostaną zapewne ukarani liczni jeszcze przestępcy, których osądzenia domaga się nie tylko Polska i inne państwa okupowane w latach wojny przez III Rzeszę, lecz także wielu obywateli NRD i NRF.

Barbara Bojarska

STOSUNKI ZACHODNIONIEMIECKO-AMERYKAŃSKIE

(styczeń - czerwiec 1973 r.)¹

Stosunki zachodnioniemiecko-amerykańskie w pierwszej połowie 1973 r. kształtowały się zarówno na płaszczyźnie bilateralnej, jak i w kontekście licznych wy-

²⁹ *Kronika procesu normalizacji (stosunki między Polską a Niemiecką Republiką Federalną w drugim półroczu 1972)*. „Przegląd Zachodni” nr 1/1973, s. 161.

³⁰ *Suche nach SS-Verbrechern...* jak w przyp. 7.

³¹ *Verfolgung von NS-Verbrechen: Wenig grosse Fälle, viel „kleine Fische“*. „Stuttgarter Zeitung” z 18 I 1973.

¹ Por. tegoż autora półroczne opracowania stosunków zachodnioniemiecko-amerykań-